

Małgorzata Wachowska
Małgorzata Niklewicz-Pijaczyńska

Uniwersytet Wrocławski

OTWARTOŚĆ KULTUROWA JAKO ELEMENT BUDOWANIA KREATYWNEGO REGIONU. TOLERANCJA WROCŁAWIAN WOBEĆ OBCOKRAJOWCÓW

Wprowadzenie

Od sformułowania teorii endogenicznego wzrostu, zapoczątkowanej pod koniec lat 80. XX wieku pracami P. Romera¹ i R. Lucasa², coraz więcej uwagi zaczęto poświęcać problematyce szeroko rozumianej wiedzy, która została uznana za krytyczną dla wzrostu gospodarczego kraju i regionu.

Wcześniej wskazywano wprawdzie, że wiedza może przyczyniać się do wzrostu gospodarczego, ale jej znaczenie nie było tak uwypuklane albo podejmowane analizy nie miały tak sformalizowanego charakteru, jak w przypadku modeli endogenicznego wzrostu.

Do takich mniej sformalizowanych koncepcji można zaliczyć teorię kapitału ludzkiego, sformułowaną przez T.W. Schultza³ i G.S. Beckera⁴. Zgodnie z tą teorią siłą pobudzającą wzrost i rozwój gospodarczy jest kapitał ludzki, czyli człowiek posiadający wiedzę, umiejętności i kwalifikacje.

¹ P. Romer: Increasing Returns and Long-run Growth. „Journal of Political Economy” 1986, No. 94, s. 1002-1037.

² R. Lucas: On the Mechanics of Economic Development. „Journal of Monetary Economics” 1988, No. 22, s. 3-42.

³ T.W. Schultz: Investment in Human Capital. „American Economic Review” 1961, No. 5 (1), s. 1-17.

⁴ G.S. Becker: Investment in Human Capital: A Theoretical Analysis. „The Journal of Political Economy” 1962, No. 70 (5), s. 9-49; Idem: Human Capital. A Theoretical Analysis with Special Reference to Education. New York 1964.

Wnioski płynące z powyższej teorii oraz modeli wzrostu endogenicznego wywarły na tyle duży wpływ na ekonomistów i polityków, iż przyczyniły się do pojawienia się terminu „gospodarka oparta na wiedzy” (GOW), który w największym uogólnieniu oznacza gospodarkę, która swój wzrost opiera przede wszystkim na wiedzy, a inne czynniki (np. ziemia, kapitał) odgrywają drugorzędą rolę. Wraz z rozwojem koncepcji teoretycznych, zaczęły jednak pojawiać się głosy, iż nie tyle istotna jest sama wiedza, ile raczej umiejętność jej kreatywnego wykorzystania i że po etapie GOW wchodzimy w kolejną erę gospodarczą – Gospodarkę Kreatywną. Stąd też wobec nowo pojawiających się poglądów większy nacisk należy położyć raczej na pobudzanie kreatywności niż jedynie zdobywanie coraz to większych zasobów wiedzy.

W literaturze można odnaleźć wiele koncepcji, w których autorzy dobitnie podkreślają przewagę bycia kreatywnym nad posiadaniem wiedzy. Zaliczyć można do nich m.in. koncepcję „uczenia się pozbawionego faktów” (fact-free learning) E. Aragones et. al.⁵, w której jednostka kreatywna jest w stanie wygenerować innowację bazując jedynie na własne „starej” wiedzy i informacjach, podczas gdy osobie pozbawionej kreatywności, żadne kolejne zasoby nowej wiedzy nie pozwolą na stworzenie nowej idei. W swych rozważaniach jeszcze dalej posuwa się B.F. Jones⁶, który stawia hipotezę, że w pewnych okolicznościach zbyt duża akumulacja wiedzy może być wręcz obciążeniem dla innowacyjności, w tym sensie, że zdobycie jej wiąże się z poświęceniem przez człowieka dużej ilości czasu, podczas gdy ważniejsze może się okazać podejmowanie działań w kierunku poprawy kreatywności.

Zatem w rozważaniach dotyczących Gospodarki Kreatywnej ważniejsze wydaje się nie tyle bezkrytyczne zdobywanie kolejnych zasobów wiedzy, ile raczej sięganie po nie w sposób przemyślany i jednocześnie kładzenie większego nacisku na kreatywność.

Ten pogląd podziela również R. Florida, który w 2002 roku sformułował teorię kapitału kreatywnego, zgodnie z którą rozwój gospodarczy na szczeblu regionalnym napędzany jest przede wszystkim przez ludzi kreatywnych, czyli tzw. kapitał kreatywny.

Kapitał kreatywny w teorii Floridy można uznać za pewien rodzaj kapitału ludzkiego z teorii Schultza i Beckera. Z kapitałem ludzkim łączy go to, iż tworzą go ludzie posiadający duże zasoby wiedzy, ale różni fakt, iż tworzą go jedynie

⁵ E. Aragones, I. Giboa, A. Postlewaite, D. Schmeidler: Fact-free Learning. „American Economic Review” 2005, No. 95(5), s. 1355-1368.

⁶ B.F. Jones: Age and Great Invention, NBER Working Papers, Nr 11359, 2005; B.F. Jones: The Burden of Knowledge and „Death of the Renaissance Man”: Is Innovation Getting Harder? „Review of Economic Studies” 2009, No. 76, s. 283-317.

osoby inteligentne, wykazujące się pomysłowością oraz umiejętnością znajdowania lepszych sposobów robienia różnych rzeczy. Zatem tak jak kapitał kreatywny można uznać za pewien rodzaj kapitału ludzkiego, tak teorię Floridy można uznać za pewną odmianę teorii Beckera i Schultza.

Florida postawił hipotezę, że aby przyciągnąć jednostkę kreatywną do regionu, musi być on tolerancyjny (otwarty na wszelką różnorodność) i wyposażony w nowoczesną technologię. Stąd też ostatecznie sukces danego regionu zdeterminowany jest jednocześnie przez trzy siły, tzw. 3T: człowieka kreatywnego (talent) oraz otwartość (tolerancja) i zaawansowanie technologiczne regionu (technologia), które niejako są warunkami koniecznymi dla rozwoju jednostki kreatywnej.

O ile zaawansowanie technologiczne regionu powszechnie uznawane jest za sprzyjające jego kreatywności i w konsekwencji innowacyjności, o tyle powiązanie kreatywności z otwartością regionu, czyli tolerancją jego mieszkańców wobec wszelkiej odmienności i różnorodności, można uznać za dość nowatorskie. Wprawdzie w literaturze wskazuje się na tego typu związki, ale jest to raczej literatura z zakresu psychologii czy socjologii, a związki dotyczą człowieka, a nie całego regionu czy kraju. W psychologii przyjmuje się mianowicie, że jednostka ludzka, która jest tolerancyjna jest jednocześnie w większym stopniu kreatywna.

Florida swoje wnioski wyciągnął wprawdzie na podstawie badań dotyczących poszczególnych regionów Stanów Zjednoczonych, ale wielu decydentów politycznych również z innych państw uznało je za na tyle przekonujące, że starają się, by ich regiony posiadały wszystkie 3T rozwoju. Do takich polityków należy m.in. Prezydent Miasta Wrocławia, Rafał Dutkiewicz.

Jako że otwartość danego miasta, czyli inaczej tolerancja jego mieszkańców może być znacząca dla poprawy jego innowacyjności i w konsekwencji konkurencyjności, celem opracowania jest zbadanie otwartości Wrocławia na obcokrajowców. Otwartość na obcokrajowców jest wprawdzie jedynie jednym z elementów tolerancji, ale wydaje się, że jednym z istotniejszych.

Stawiana jest hipoteza, że Wrocław jest miastem otwartym dla przybywających obcokrajowców.

W opracowaniu zaprezentowano wyniki badań pilotażowych dotyczących otwartości mieszkańców Wrocławia na wszelką różnorodność i odmienność, przeprowadzonych w 2012 roku. Uwzględniono w nim jedynie część badań odnoszących się do otwartości wobec obcokrajowców, natomiast pominięte zostały aspekty dotyczące otwartości wobec innych grup społecznych.

Przy gromadzeniu danych wtórnych wykorzystano metodę obserwacji statystycznej, natomiast przy gromadzeniu danych i informacji o charakterze pierwotnym metodę badań ankietowych.

1. Otwartość Wrocławia wobec obcokrajowców. Analiza opinii obcokrajowców

Otwartość danego miasta, o czym wspomniano wyżej, należy rozumieć jako tolerancję jego mieszkańców wobec wszelkiego rodzaju odmienności czy różnorodności, w tym również wobec obcokrajowców. Między obcokrajowcami a obywatelami danego kraju często występują różnice językowe, kulturowe, wyznaniowe czy odnoszące się do sposobu życia i tradycji. Stąd też otwartość na obcokrajowców jest jednym z istotniejszych elementów otwartości danego miasta⁷.

Pytania w ankietach były skierowane do 82 obcokrajowców, którzy czasowo lub na stałe przebywają we Wrocławiu. Większość ankietowanych pochodziła z krajów UE (53,6% wszystkich ankietowanych), w szczególności z Hiszpanii (20,7% ankietowanych) i Francji (12,1% ankietowanych).

Ankietowani w większości przypadków nie byli pytani wprost o tolerancję mieszkańców, a jedynie o własne odczucia dotyczące różnych ich zachowań i gestów, na podstawie których można wnioskować o otwartości lub braku tolerancji mieszkańców Wrocławia. Jest to celowe zamierzenie, gdy odpowiedzi na pytania zadane w bezpośredni sposób nie pozwalałyby na wyciągnięcie wiarygodnych wniosków.

Pierwsza grupa pytań dotyczyła znajomości zawieranych między ankietowanymi obcokrajowcami a mieszkańcami Wrocławia: czy dochodzi do takich znajomości, czy dochodzi i jak często do prywatnych spotkań, czy mieszkańcy Wrocławia zapraszają obcokrajowców do domu, a także czy do prywatnych spotkań z Polakami dochodzi częściej niż z osobami innej narodowości. Można przyjąć, że im częściej obcokrajowcy prywatnie spotykają się z Polakami mieszkającymi we Wrocławiu oraz im częściej Polacy zapraszają ich do własnego domu, tym otwartość Wrocławia i tolerancja jego mieszkańców jest większa. To oznacza bowiem, że obcokrajowcy są mile widziani we Wrocławiu i żyją wymieszani z jego mieszkańcami, nie zaś w enklawach.

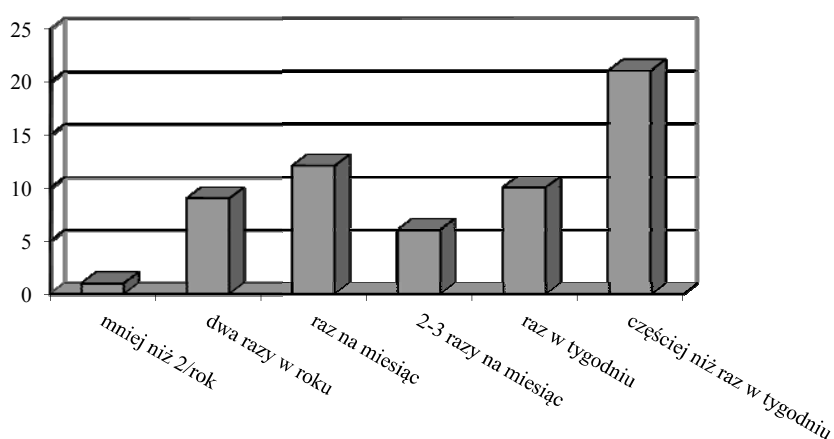
⁷ Dla R. Florydy tolerancja mieszkańców danego regionu wobec obcokrajowców również stanowiła istotny składnik tolerancji tego regionu.

Spośród ankietowanych aż 89% obcokrajowców ma przyjaciół wśród Polaków mieszkających we Wrocławiu, 73,2% prywatnie spotyka się z mieszkańcami Wrocławia i tyleż samo procent ankietowanych obcokrajowców zostało zaproszonych przez nich do domu. Spośród tych obcokrajowców, którzy prywatnie spotykają się z mieszkańcami Wrocławia aż 51,6% robi to raz w tygodniu lub częściej (wykres 1).

Kolejne pytanie odnosiło się do częstotliwości prywatnych spotkań we Wrocławiu z Polakami i osobami innej narodowości. Częstsze spotkania z Polakami niż z osobami innej narodowości świadczyłyby o dużej otwartości Wrocławia. W tym miejscu należy jednak podkreślić, że rzadsze kontakty z mieszkańcami Wrocławia nie świadczą o jego braku otwartości, lecz mogą być wynikiem zamknięcia samych obcokrajowców.

Wykres 1

Struktura odpowiedzi ankietowanych, którzy spotykają się prywatnie z Polakami na pytanie „Jak często spotyka się Pan/Pani prywatnie z Polakami?”



Spośród ankietowanych obcokrajowców 29,3% spotyka się prywatnie częściej z Polakami niż z osobami innej narodowości. To oznacza, że prawie jedną trzecią obcokrajowców łączą na tyle silne więzi z Polakami mieszkającymi we Wrocławiu, że w mniejszym stopniu dążą do spotkań np. z osobami pochodzącymi z ich własnego kraju. Zazwyczaj częściej z Polakami niż z osobami innej narodowości spotykają się obcokrajowcy pochodzący z państw, z których pochodzi niewiele osób mieszkających we Wrocławiu. Należą do nich obywatele Tajwanu, Japonii, Białorusi, Rosji, Stanów Zjednoczonych i Belgii. To wydaje się dosyć oczywiste, gdyż – z powodu braku znajomych z ojczystego kraju – są

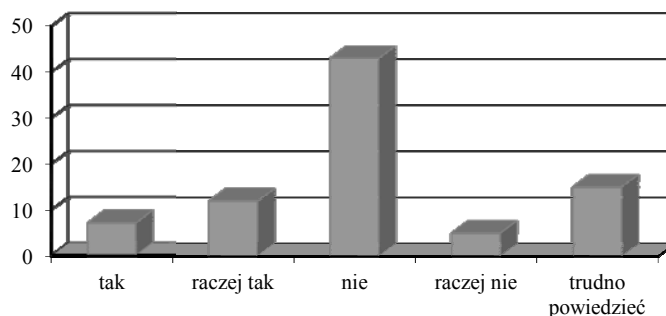
oni w największym stopniu motywowani do nawiązywania przyjaźni z Polakami. Wyjątkiem są jedynie Niemcy, którzy chociaż dosyć licznie przybywają do Wrocławia, to aż 60% z nich częściej spotyka się prywatnie z Polakami.

Kolejna grupa pytań dotyczyła planów obcokrajowców co do ich pozostania we Wrocławiu. Można przyjąć, że w im większym stopniu obcokrajowcy będą deklarować chęć pozostania, w tym większym stopniu uznają Wrocław za przyjazne miasto do mieszkania, pracy i nauki, a więc za miasto otwarte.

Spośród respondentów, aż 51,2% planuje zostać we Wrocławiu dłuższy okres, a 23,1% nawet na stałe (wykres 2). Ponadto 22% ankietowanych nie wyklucza pozostania we Wrocławiu na dłużej, a 18,3% na stałe.

Wykres 2

Struktura odpowiedzi ankietowanych na pytanie „Czy planuje Pan/Pani pozostać we Wrocławiu na stałe?”



Kolejne pytanie poruszało kwestię narodowości osób najbliższych dla ankietowanych. Część obcokrajowców ma bowiem dziadków, rodzeństwo czy też partnera, którzy są Polakami. Można przyjąć, że im więcej będzie obcokrajowców, którzy są związani z partnerem Polakiem, w tym większym stopniu świadczy to o tolerancji mieszkańców Wrocławia, jako że nie zamykają się oni na związki miłosne z obcokrajowcami.

Spośród ankietowanych prawie 16% jest w związku z Polakiem, przy czym – oprócz jednego przypadku – to mężczyźni z innych państw są związani z Polakami. Kolejna grupa pytań poruszała kwestię nastawienia mieszkańców Wrocławia do obcokrajowców. Ankietowani w bezpośredni sposób byli pytani o to, czy uważają, że mieszkańcy odnoszą się do nich przyjaźnie, a także czy spotkali się z wrogim nastawieniem z ich strony, które mogło wynikać z nieakceptacji obcokrajowców.

Spośród wszystkich ankietowanych aż 90,2% uważa, że mieszkańcy Wrocławia odnoszą się do nich życzliwie, z przyjaźnią. Jednocześnie 41,5% spotkało się z wrogim nastawieniem ze strony Polaków, które – zdaniem obcokrajowców – wynikało z tego, że ankietowani byli obcokrajowcami. Należy jednak podkreślić, iż wielu ankietowanych zaznacza, że takie zdarzenia miały charakter incydentalny.

Kolejną grupę pytań stanowiły pytania otwarte. Obcokrajowcy zostali m.in. poproszeni o wymienienie trzech cech, które ich zdaniem w największym stopniu charakteryzują mieszkańca Wrocławia. To pytanie nie sugerowało żadnych odpowiedzi, a więc można przyjąć, że im więcej ankietowanych osób spontanicznie określiłoby mieszkańca Wrocławia jako tolerancyjnego/otwartego, tym większe podstawy, aby sądzić, że tak jest.

Spośród ankietowanych aż 21,9% określiło mieszkańca Wrocławia jako tolerancyjnego i otwartego na wszelkie zmiany i różne kultury. Ponadto dodatkowo 25,6% ankietowanych uznało mieszkańców Wrocławia za uprzejmych, życzliwych i przyjaźnie nastawionych. Wprawdzie powyższe określenia nie oznaczają dokładnie tego, co rozumie się pod pojęciem tolerancji, ale w tym przypadku można je uznać za synonimy. Można więc uznać, że 47,5% ankietowanych uważa Polaków mieszkających we Wrocławiu za otwartych. Natomiast 7,3% ankietowanych uznało, że mieszkańcy Wrocławia są rasistami i że są antypatyczni, co ogólnie należy uznać za objawy nietolerancji.

Ponadto w grupie pytań otwartych znalazły się także pytania sprawdzające ogólną wiedzę obcokrajowców dotyczącą Wrocławia. Posiadanie wielu informacji o Wrocławiu czy znajomość jego historii sugeruje bowiem, że osoba interesuje się tym miastem, jest z nim związana i angażuje się w życie jego mieszkańców, co z kolei może sugerować, że jest ono miejscem otwartym.

Ogólnie można stwierdzić, że ankietowani obcokrajowcy niewiele wiedzą o Wrocławiu. Większość z nich zna wprawdzie dosyć dobrze zwłaszcza te najbardziej charakterystyczne, miejsca Wrocławia oraz potrafi wskazać różne symbole miasta, ale jedynie pojedyncze osoby potrafią wymienić imprezy kulturalne czy osoby związane z Wrocławiem.

2. Otwartość Wrocławia wobec obcokrajowców. Analiza danych wtórnych

O otwartości mieszkańców Wrocławia na przybywających cudzoziemców, chociaż pośrednio, może również świadczyć liczba przybywających do tego miasta obcokrajowców. Można przyjąć, że im więcej imigrantów będzie przy-

bywać do danego miasta, zwłaszcza w porównaniu z innymi regionami, w tym większym stopniu miasto to można uznać za otwarte. Duża liczba obcokrajowców w danym miejscu może bowiem świadczyć o tym, że czują się oni akceptowani i dopuszczani do różnych sfer życia przez lokalną społeczność, a nie wykluczani czy spychani na margines międzyludzkich relacji.

Jak wynika z danych GUS, w okresie 2000-2010 liczba napływających do Wrocławia imigrantów wykazuje tendencję rosnącą, jedynie w 2010 roku w porównaniu do 2009 liczba ta nieznacznie się zmniejszyła (tabela 1 i wykres 3). Ostatecznie jednak w 2010 roku do Wrocławia napłynęło o 278% imigrantów, więcej niż w 2000.

Tabela 1

Napływ imigrantów do Wrocławia w wybranych latach

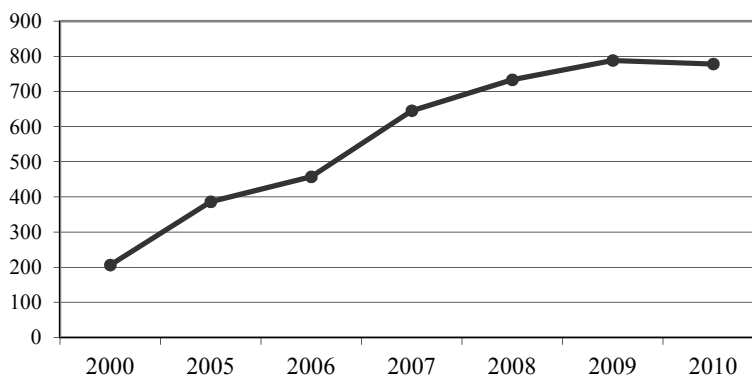
2000	2005	2006	2007	2008	2009	2010
206	386	457	645	733	788	778

Źródło: Dane GUS.

Pod względem napływających cudzoziemców, w okresie 2006-2010 Wrocław plasował się w czołówce polskich miast. Liczba przybywających imigrantów była zbliżona do wielkości w Warszawie.

Wykres 3

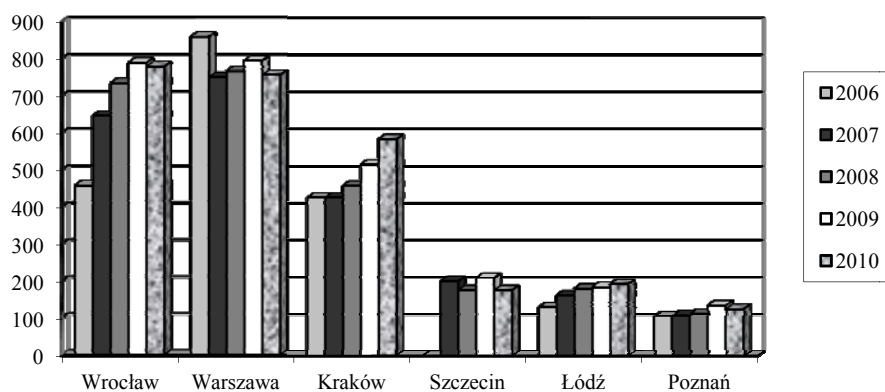
Napływ imigrantów do Wrocławia w wybranych latach



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Wykres 4

Napływ imigrantów do wybranych polskich miast*



* Wszystkie miasta będące przedmiotem analizy porównawczej są stolicami województw i – po za Warszawą – są zbliżone pod względem wielkości i liczby mieszkańców. Dane w zakresie napływu imigrantów dla pozostałych stolic województw są niedostępne lub nieporównywalne.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Dystans dzielący Warszawę i Wrocław od pozostałych polskich miast, porównywalnych pod względem wielkości i znaczenia, był znaczny w omawianym okresie (wykres 4). Oznacza to, że Wrocław, pomimo iż nie jest stolicą kraju, ma na tyle sprzyjające warunki, iż jest wybierany relatywnie najczęściej przez obcokrajowców jako miejsce do zamieszkania.

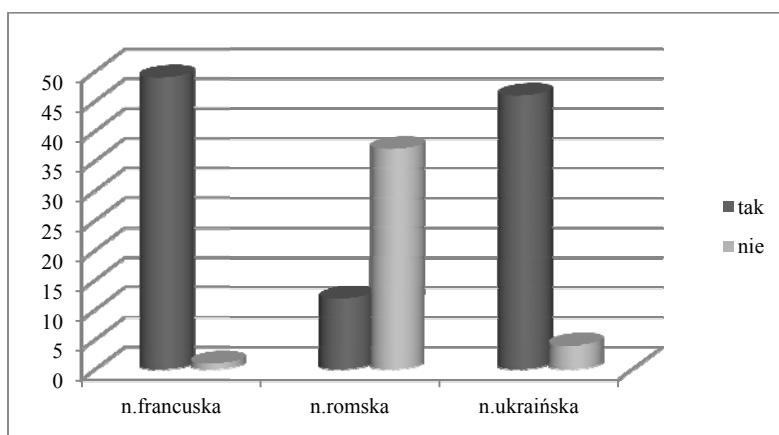
3. Otwartość Wrocławia wobec obcokrajowców. Analiza opinii mieszkańców

Kolejne badania ankietowe, przeprowadzone tym razem wśród 51 mieszkańców Wrocławia, miały za zadanie określenie postawy mieszkańców wobec obcokrajowców. Zestawienie wcześniejszych badań pierwotnych z poniższym badaniem ankietowym służy swoistej konfrontacji tego, jak wrocławianie są postrzegani na zewnątrz – innymi słowy, jaki jest komercyjny wizerunek miasta i jego mieszkańców, z rzeczywistymi postawami i poglądami wrocławian.

Pierwsza grupa pytań dotyczyła kontaktów wrocławian z obcokrajowcami. Wrocławianie zapytani, czy zaprosiliby do domu osobę narodowości francuskiej, romskiej i ukraińskiej, zgodnie udzielili odpowiedzi twierdzącej w stosunku do ludności francuskiej (tylko 2% osób nie zaprosiłaby Francuza do domu) oraz ukraińskiej (w tym przypadku tylko 5,9% osób udzieliło odpowiedzi przeczącej). Zdania podzieliły się w odniesieniu do ludności romskiej, w stosunku do której gościnność okazało by tylko 23,5% respondentów, podczas gdy pozostali zdecydowanie wybrali odpowiedź „nie” (wykres 5).

Wykres 5

Struktura odpowiedzi na pytanie „Czy zaprosiłbyś/abyś do swojego domu osobę narodowości francuskiej, romskiej lub ukraińskiej?”



Jednocześnie zdecydowana większość wrocławian ma znajomych wśród obcokrajowców, chętnie nawiązuje z nimi kontakt w pracy czy na uczelni, przy czym wydaje się, że znajomości tego rodzaju mają jednak przede wszystkim charakter służbowy, gdyż w ogólnej liczbie badanych aż 56,8% osób nie spotyka się z obcokrajowcami prywatnie, a 60,7% nigdy nie próbowało włączyć cudzoziemców we wspólne przedsięwzięcie czy realizację projektu.

Natomiast zapytani, czy polskie dzieci powinny mieć pierwszeństwo podczas rekrutacji do przedszkola/żłobka aż 50% mieszkańców uważa, że polskie dzieci nie powinny być faworyzowane podczas rekrutacji do przedszkola, pomimo tego, że co roku bardzo wielu dzieciom nie udaje się do niego zakwalifikować ze względu na bardzo małą ilość placówek przedszkolnych. Jednocześnie jedynie 5,8% osób nie życzy sobie, by ich dziecko uczęszczało do szkoły/przedszkola/żłobka z dziećmi o innym kolorze skóry.

Wrocławianie nie obarczają obcokrajowców winą za sytuację na rynku pracy. Zapytani o to, czy uważają, że zatrudnianie obcokrajowców powoduje wzrost bezrobocia wśród Polaków, tylko 15,6% osób odpowiedziało twierdząco. Co więcej jedynie 19,6% respondentów uważa, że Polacy powinni być faworyzowani przy rekrutacji na dane stanowisko.

Podsumowanie

W literaturze z obszaru psychologii i socjologii podkreśla się, że jednostka tolerancyjna, otwarta na zmiany, nowe rozwiązania czy obce kultury ma potencjał do tego, by być kreatywną. Wynika to przede wszystkim z tego, że taka osoba jest także otwarta na wszelkie, nawet te uważane za najbardziej absurdalne, hipotezy, a więc „nie ma dla niej rzeczy niemożliwych”.

Rozwinięciem tej idei na gruncie ekonomii jest m.in. teoria 3T R. Floridy, zgodnie z którą tolerancja czy inaczej otwartość regionu na wszelaką odmienność i różnorodność sprzyja jego kreatywności i przyciąga ludzi kreatywnych.

W rozważaniach na gruncie psychologii, socjologii i ekonomii, a także w wyniku tego, że władze Wrocławia dążą, by uchodził on za miasto otwarte, celem opracowania było zbadanie otwartości Wrocławia na obcokrajowców.

Przeprowadzona analiza pozwoliła na potwierdzenie hipotezy sformułowanej we wstępie, że mieszkańcy Wrocławia są otwarci na cudzoziemców, w tym również tych wyznających odmienną religię i mających inny kolor skóry. Świadczą o tym zarówno dane statystyczne, opinie samych obcokrajowców mieszkających we Wrocławiu, jak i opinie oraz zachowanie samych wrocławian, choć w niektórych przypadkach można odnieść wrażenie, że tolerancja wrocławian wynika jedynie z „poprawności politycznej”. Z jednej strony mieszkańcy chętnie nawiązują kontakt z obcokrajowcami, spotykają się z nimi prywatnie, jednak z drugiej nie wszyscy obcokrajowcy są mile widziani. O ile np. osobę narodowości francuskiej zaprosiłoby do domu aż 98% Wrocławian, o tyle narodowości romskiej już tylko 23%. Jednocześnie zdecydowana większość ankietowanych obcokrajowców nie tylko prywatnie spotyka się we Wrocławiu z Polakami, ale również chętnie wchodzi z nimi w relacje partnerskie. Ponadto spontaniczne określenie wrocławianina jako otwartego w pytaniu, w którym należało wskazać trzy cechy przeciętnego mieszkańca Wrocławia, również w dużym stopniu świadczy o jego tolerancji.

Zaprezentowane wyżej wyniki badań pierwotnych stanowią jedynie wycinek badań dotyczących otwartości wrocławian wobec wybranych grup społecznych i nie wyczerpują problemu otwartości i tolerancji w sposób kompleksowy. W tym celu należy uwzględnić także otwartość wobec innych grup społecznych, dokonać analizy porównawczej otwartości zarówno innych regionów Polski, jak również dokonać porównań międzynarodowych.

CULTURAL OPENNESS AS AN ELEMENT OF BUILDING CREATIVE REGION. TOLERANCE TO FOREIGNERS AMONG RESIDENTS OF WROCLAW

Summary

Issues raised in the paper concern question of openness of the region as a driver of innovation and strengthening its competitive position. The paper contains an analysis based on results of the pilot studies on the openness of Wrocław and its people against foreigners, conducted by authors. The results suggest that Wrocław is characterized by great openness to the social group analyzed, suggesting that the region has a chance to become a creative on